



Dialog - nadzieją

Anna Włodarczyk

Czy prawdziwy dialog może istnieć w gimnazjum? To pytanie niewątpliwie nasuwa przypuszczenia, że może być z tym trudno, gdyż według powszechnej opinii współczesny gimnazjalista to człowiek przyjmujący krytyczną postawę wobec świata dorosłych, do którego powoli przechodzi. Dostrzega najmniejsze przejawy niekonsekwencji w postępowaniu dorosłych. Ponadto jest bardzo spontaniczny, uzewnętrzniający swoje emocje, chce, żeby inni wiedzieli, co myśli, czuje, jaki jest jego stosunek do otoczenia. W każdej sytuacji stara się podkreślać swoją „niezależność”, jednocześnie będąc bardzo podatnym na wpływy środowiska i presję rówieśniczą. Młodzież w tym wieku bardzo często jest pewna siebie i niezależnym sposobem bycia pokrywa uczucie zmieszania, niepokoju lub zawstydzienia. W grupie zachowuje się głośno, pragnąc zwracać na siebie uwagę. Gimnazjalistę cechuje nadmierny krytycyzm wobec dorosłych, bunt przeciw różnym formom ograniczeń przez nich nakładanych. Jest to zjawisko normalne, podlegające zmianom w procesie kształtowania się osobowości człowieka.

Młodzież szuka wzorca osobowego, z którym mogłaby się identyfikować, i jednocześnie potrzebuje stałego oparcia w rodzicach, nauczycielach i wychowawcach. Chce czuć się akceptowana, ważna, doceniana, potrzebna i kochana. Niezaspokojenie tych potrzeb może prowadzić do daleko idących, negatywnych zmian osobowości, manifestujących się niepożądanym zachowaniem. Dziś

jestem w stanie bez cienia wątpliwości stwierdzić, że czasy, w których przyszło żyć młodym ludziom, przyczyniły się do odczuwania przez nich pragnienia prawdziwych relacji, rozmów, konfrontacji, prawdziwego dialogu rozumianego jako spotkania z drugim człowiekiem¹, prowadzącego do poznania wielowarstwowej rzeczywistości.

Całe nasze życie opiera się na dialogu: pytamy, słuchamy, opowiadamy. Ja na szczęście mam swój gabinet, który niewątpliwie ułatwia mi realizację najważniejszej misji zawodu pedagoga – prowadzenia dialogu z drugim człowiekiem. Naturalne jest to, że człowiek, który podejmuje się pracy w tym zawodzie, ma w głowie wiele pomysłów i ogromne pragnienie działania. Początkowo oparte jest to na teorii, rzadko kiedy jest przygotowany do radzenia sobie z różnymi realnymi trudnościami, co wynika z jego stabości i braku doświadczenia zawodowego. W kontaktach z młodzieżą te niedoskonałości zostają szczególnie uwydatniane. Zwykle musi upłynąć dużo czasu, zanim zorientujemy się, na czym polega prawdziwy dialog, i że warto się w niego zaangażować, bo dzięki temu pomagamy i wspieramy naszych podopiecznych.

Dialog to, moim zdaniem, jeden z najtrudniejszych stylów pracy pedagogicznej. Wymaga od nas ogromnego zaangażowania, zrozumienia siebie, swoich postaw, ustalenia, co chcesz osiągnąć i w jakiej

¹ Zuber D. *Ja i Ty w filozofii dramatu ks. Józefa Tischnera*; rozdział I: Metafora „spotkania na drodze”.

rzeczywistości funkcjonować. Jeżeli sami w sobie dostrzeżemy dobro i potencjał, dużo łatwiej zobaczymy to w naszym uczniu. Nie należy tego rozumieć jako pewności siebie, choć pewnie to dobra i ułatwiająca kontakt cecha. Nastolatek o wiele bardziej doceni naszą autentyczność aniżeli doskonałość, do której przecież dążymy. Mój uczeń natychmiast wyczuwa, że ktoś jest nim tylko pozornie zainteresowany. Nie wiem, skąd w nim taka umiejętność, ale jest nieomylny. Zdarza się, że ciężki dzień powoduje mniejsze zaangażowanie w dialog z młodym człowiekiem, warto wówczas przenieść rozmowę na inny czas, gdyż istnieje ryzyko, że nie dostaniemy kolejnej szansy.

Głównym warunkiem dialogu nauczyciela z uczniem jest to, że musi swojego wychowanka postrzegać w wymiarze indywidualności i niepowtarzalności, co oczywiście nie oznacza, że musi się z nim we wszystkim zgadzać, a wszystko, co robi i mówi, aprobować. Jednak bezwzględnie musi akceptować jego inność. Autentyczny dialog wymaga od nas, nauczycieli, otwartości na drugiego człowieka, pokory wobec własnej wiedzy i zawodowego doświadczenia. W relacjach z gimnazjalistami musimy być bardzo cierpliwi, gdyż mówią oni zupełnie innym językiem, często dla nas wyjątkowo abstrakcyjnym. I tu cierpliwość znakomicie się przydaje, gdyż pozwoli na powolne wtopienie się w ich świat, jakże inny od naszego – dorosłego. Aby prawdziwy dialog zaistniał, musimy zaufać drugiej osobie i okazać jej szacunek. W praktyce polega to na tym, że każdy kontakt z uczniem musimy odpowiednio przeżyć, nie myśleć o tym, jaki będzie finał spotkania, co nam wyjdzie, a co będzie jego słabą stroną. Skupić się należy na uczniu i na tym, czego on potrzebuje. Nawet jeśli mamy pomilczeć, to już wiele znaczy, uszanowaliśmy bowiem jego aktualną potrzebę. Pułapką, w którą często wpadamy, jest spełnianie swoich oczekiwań względem młodego rozmówcy. Jeżeli założyliśmy, że nasz uczeń ma duży problem, to z siłą lwa będziemy robić wszystko, aby dla jego dobra trudną sprawę z siebie wyrzucił. Nic gorszego. Zwykle przynosi to odwrotny skutek. Dajmy mu czas, niech się przekona, że ma obok siebie kogoś, kto autentycznie jest zainteresowany jego osobą. Magiczne „Kiedy będziesz gotów do rozmowy, zajrzyj do mnie, czekam” naprawdę działa.

Józef Tischner uważał, że pierwszym warunkiem dialogu jest zdolność do wczuwania się w punkt widzenia drugiej osoby i uznanie, choćby w części, jej racji². W ślad za tym stwierdzeniem warto poruszyć kwestię wspólnego widzenia spraw i rzeczy. Przekładając ogólne prawdy o dialogu na płaszczyznę relacji nauczyciel-uczeń, należy pamiętać o tym, że tylko prawdziwe zaangażowanie i wiara umożliwią w tak trudnych warunkach, jak dzisiejsza szkoła, realizację dialogu.

W dobrej komunikacji interpersonalnej zarówno nauczyciel, jak i uczeń są podmiotami wzajemnych relacji. Nauczyciel to nie tylko człowiek nauczający w szkole, wykonujący swój zawód, ograniczony przez narzucony program. To człowiek, który ma styczność z drugim człowiekiem i świadomie wpływa na jego postawę, poglądy i myślenie.

Wybierając taki styl pracy, należy pamiętać, że rozgrywa się on w przestrzeni słownej i pozasłownej. Ta pierwsza, werbalna, jest na ogół bardziej uświadomiona, toteż łatwiej nam ją kontrolować. Nad drugą – niewerbalną – zdecydowanie trudniej zapanować. Pomocne w tej kwestii może okazać się samouprawomocnienie. Oznacza to, że nasze myśli, uczucia i działania oceniamy jako odpowiednie, prawidłowe, idealne do przyjęcia w danej sytuacji. Jest to bardzo trudna i skomplikowana umiejętność. Warto jednak poświęcić na nią czas i energię, bo pozwala zbliżyć się do ludzi i nawiązać z nimi ciepłe relacje. Dzięki samouprawomocnieniu przestaniesz się nadmiernie krytykować, bardziej polubisz i zaakceptujesz siebie³.

Niezwykłą sprawą, jaką przeżywam dzięki dialogowi, jest możliwość modelowania zachowania zbuntowanych nastolatków. Wartości, idee, zasady, którymi żyją w świecie dorosłych, przemycam do ich rzeczywistości, nieuporządkowanej i pełnej przeciwieństw. Przemiana, którą obserwuję, jest największą satysfakcją.

Kolejną pułapką, w którą wpadłam niejednokrotnie, jest nieodparta chęć rozwiązywania sprawy natychmiast, bez namysłu, przygotowania, chwili

² Ibidem.

³ *Trening Umiejętności, Terapia dialektyczno behawioralna*, rozdział 3, s. 13.

wątpliwości. Gdzieś zakodowane zostało w moim myśleniu, że uczeń, który zdecydował się powieścić tajemnicę, natychmiast potrzebuje pomocy, rozwiązania problemu. Nic bardziej mylnego, on po prostu potrzebował rozmowy, zwyczajnego zainteresowania. Zdarzało się, że porażony moim nadmiernym zaangażowaniem nie chciał kolejnego kontaktu. To uczy pokory.

Często podczas komunikacji pojawiają się pewne czynniki, które utrudniają właściwe zrozumienie. Są to tzw. bariery komunikacyjne, czyli to, czego w dialogu należy bezwzględnie unikać. Są to:

1. reakcje zawierające osąd, ocenę lub potępienie – osądzanie,
2. analizowanie, interpretowanie, diagnozowanie,
3. reakcje zawierające gotową propozycję rozwiązania problemu,
4. perswadowanie, moralizowanie, wygłaszanie kazań,
5. doradzanie, sugerowanie, proponowanie rozwiązań,
6. próby poprawienia nastroju dziecka przez odnięcie problemu lub zaprzeczenie, że on kiedykolwiek istniał,
7. wypytywanie – najczęściej stosowana kategoria po to, aby lepiej poznać fakty i zaproponować własne wyjście, a nie pomóc w samodzielnym rozwiązaniu problemu przez ucznia,
8. uciekanie od cudzych problemów, zbywanie – odwracanie uwagi, sarkazm, zabawianie, dowcipkowanie⁴.

Do momentu, w którym sama na własnej skórze nie przekonałam się, jak powyższe bariery mogą oddziaływać na emocje gimnazjalisty, często doprowadzałam do ich powstawania. Nadszedł czas, że zrozumiałam istotę prawdziwego dialogu, którą jest personalne spotkanie z moim uczniem-człowiekiem, wstuchanie się w jego wnętrze.

Aby komunikacja w szkole przebiegała pomyślnie, należy bezwzględnie wystrzegać się barier komunikacyjnych. Dobry dialog sprzyja bowiem dobrym relacjom panującym wśród członków społeczności szkolnej. Jest to taki sposób porozumiewania się, w którym nie ma oceniania, osądzania czy bezpodstawnego krytykowania drugiego czło-

wieka. Każdy ma prawo wyrazić własne zdanie i ma prawo zostać wystuchany. Krótko mówiąc, jest to sposób porozumiewania się, w którym przejawiany jest szacunek względem każdej osoby. W dobrym dialogu każdy ma prawo odczuwać i każdy ma prawo mówić o swoich emocjach. Słowa, czyny i uczucia są spójne, stanowią jeden przekaz. Taka spójność na poziomie werbalnym i niewerbalnym jest przejawem uczciwości zarówno względem siebie, jak i względem naszego ucznia. Każdy ma prawo do odmienności opinii.

Własne doświadczenia pracy z gimnazjalistami nauczyły mnie, że w kontakt z drugim człowiekiem należy sporo zainwestować, ciągle się starać, gdyż sama osobowość nie wystarczy, liczy się dużo więcej. Dziś już wiem, że nie można ulegać rutynie, gdyż każdy młody człowiek jest inny. Kiedyś otrzymałam podręcznik schematów rozmów z uczniem na każdy temat. Bardzo mnie to ucieszyło, myślałam, że ułatwi pracę. Jednak w realnym życiu ów „skarb” stał się zupełnie nieprzydatny. Nie można człowieka, zwłaszcza młodego, poszukującego, zamknąć w kanon, dopasować do schematu i położyć na odpowiedniej półce. To jest po prostu niemożliwe. Rozmawiając z gimnazjalistami dowiaduję się, słucham, czego oni najbardziej potrzebują, by poczuć i uznać się za uczestników dialogu. Oczekują od nas dorosłych:

- poważnego traktowania,
- autentyczności,
- szacunku,
- możliwości wyrażenia siebie, swoich poglądów i racji,
- zainteresowania.

Sprokowanie dobrego dialogu jest szansą na prawidłowe relacje między rówieśnikami, właściwą atmosferę w klasie, prawidłowe kontakty nauczyciel – uczeń. Jeśli jako osoba dorosła spełnisz oczekiwania młodego człowieka, masz szansę odbycia z nim prawdziwego dialogu. Współczesny nastolatek nie musi być „trudny”. Lepiej pomyśl o nim, że jest wymagający, uważny, świadomy i potrzebuje twojej mądrości.

Anna Włodarczyk jest absolwentką pedagogiki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pracuje jako pedagog szkolny w Publicznym Gimnazjum nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Zakrzewie.

⁴ Geotz M. *Trudna sztuka*, Głos Pedagogiczny nr 55, s. 45.